

## [Grace Zaborowski](#)

[1 godz.](#)

Papież Franciszek na początku tego miesiąca rzekł na Placu św. Piotra, że być może beda to ostatnie swieta Bozego Narodzenia dla ludzkosci...ciekawie i coraz ciekawiej....

Jestem przekonana, ze swietnie sobie zdaje sprawe z faktu swego, opartego na wielkich kłamstwach, upadajacego imperium. Drodzy Katolicy, czas sie obudzic skoro najwyzszy zwierzchnik kosciola zaczyna mowic slowami wieszczka.



[Wait... What? Pope Says 'This May Be The Last Christmas For Humanity'](#)

Pope Francis told crowds in St. Peters Square that this Christmas might be the...

disclose.tv|Utworzony przez: [Lukas Magnuson](#)

[Lubię to!](#)[Komentarz](#)[Udostępnij](#)

Ty, [Remigiusz Segedowicz](#), [Barbara Napolska](#) i [11 innych osób](#) lubicie to.

### Komentarze



[Dariusz Lutosławski](#) ??

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [1 godz.](#)



[Grace Zaborowski](#) Masz jakies pytania?

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [1](#) · [1 godz.](#)



[Dariusz Lutosławski](#) Nie Grace ale dałem sygnał że czytałem i też jestem w szoku tą sugestią papieża. Dzięki za całą Twoją pracę Emotikon smile

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [2](#) · [1 godz.](#)



[Zbigniew Falkowski](#) I z nów wszyscy udają że to nie prawda .... oj wielu się moooocno zdziwi .....

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [1](#) · [1 godz.](#)



[Grace Zaborowski](#) Szkoda tez, ze zadne media w Polsce o tym nie wspomna a moze "Radio Maryja"?

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [2](#) · [56 min](#) · [Edytowany](#)



[Grace Zaborowski](#) <https://www.youtube.com/watch?v=d4zFnGuKucw>



[Pope Says This May Be Our Last Christmas](#)

youtube.com

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [57 min](#)



[Grace Zaborowski](#) Nie dodalam, ze powiedzial, ze w przyszłym roku swiat bedzie nierozpoznawalny....nie wyjasnil o co dokladnie chodzi.

[Nie lubię](#) · [Odpowiedz](#) · [3](#) · [54 min](#)



[Arkadiusz Słowik](#) Szczerze to watykan się boi.. Ciekawe czy w końcu uwierzą w boga

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [5](#) · [54 min](#)



[Mieczysław Jacek Skiba](#) z zakończenia książki: **Wydałem Walkę Szatanowi i Zwycięzę !**

**Ludzie poznają PRAWDE, że Bóg w Nich mieszka**

**– we Wszystkich bez wyjątku –**

**i mieszka w każdej Duszy,**

**nawet tej rzekomo wiecznie potępionej !!!**

**Zwycięzę SŁOWEM –**

**i Ostatecznie Objawieniem –**

**i Wszystkich Was przyciągnę ku Bogu !!!**

**I zdejmę Boga z ołtarzy i umieszczę tam gdzie Jego właściwe miejsce - w Człowieku**

**Archanioł Michał**

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [3](#) · [42 min](#)



[Mieczysław Jacek Skiba](#) Przy okazji zapraszam do ściągania pliku projektu książki z Chomika <http://chomikuj.pl/mjacek2013/Dokumenty> [aktualną wersję załączam zawsze na chomiku] oraz do odwiedzenia na fb grupy Walka Światłości z Ciemnością na Końcu Czasów. Książka jest dopiero poddawana redakcji przez profesjonalne wydawnictwo - ale schemat i treść książki już zamieszczam. Po zalogowaniu się do chomika można pobierać do 50MB na tydzień za darmo. [www.przeslanie.com](http://www.przeslanie.com)

**omikuj**  
owzji udostępnić

[Dokumenty - mjacek2013 - Chomikuj.pl](#)

Dokumenty • pliki użytkownika mjacek2013 przechowywane w serwisie Chomikuj.pl •

Księga...

chomikuj.pl

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [Usuń podgląd](#) · [28 min](#)



[Ryszard Kakowski](#) BOŻE NARODZENIE? JAKIE BOŻE NARODZENIE?  
ŚWIĘTA? JAKIE ŚWIĘTA?

JEZUS NIE URODZIŁ SIĘ 25 GRUDNIA

JEZUS NIE PRZEMIENIŁ WODY W WINO

JEZUS NIE ZOSTAŁ ZDRADZONY

JEZUS NIE ZOSTAŁ UKRZYŻOWANY

JEZUS NIE UMARŁ NA KRZYŻU

JEZUS NIE ZMARTWYCHWSTAŁ

HISTORIA NAJBARDZIEJ ZNANEGO WEGETARIANINA

BIOGRAFIA JEZUSA CHRYSZTUSA PRZEKAZANA RZEZ JEZUSA

<https://www.facebook.com/groups/1620907848151409/permalink/1650116958563831/>



[Ryszard Kakowski](#) *do* [WOLNOŚĆ @ RÓWNOŚĆ @ BRATERSTWO](#)

[25 września](#) ·

BOŻE NARODZENIE? JAKIE BOŻE NARODZENIE?  
ŚWIĘTA? JAKIE ŚWIĘTA?  
JEZUS NIE URODZIŁ SIĘ 25 GRUDNIA  
JEZUS NIE PRZEMIENIŁ WODY W WINO  
JEZUS NIE ZOSTAŁ ZDRADZONY  
JEZUS NIE ZOSTAŁ UKRZYŻOWANY  
JEZUS NIE UMARŁ NA KRZYŻU  
JEZUS NIE ZMARTWYCHWSTAŁ

## BIOGRAFIA JEZUSA CHRYSZTUSA PRZEKAZANA RZECZ JEZUSA

### WSTĘP

(...)Drogi Czytelniku,  
publikujemy tutaj tłumaczone przez nas streszczenie książki „Biografia Jezusa. Moje Życie na Ziemi”, przekazaną Jahn Johannes Kassl przez samego Mistrza Sananda.

Z Serca do Serca  
Team TERRA(...)

(...)„Jezus Chrystus i Świadomość Sanandy są JEDNYM!  
Dlatego też to jest JEDNA Świadomość która działa przez tą książkę.”

Zawsze to jest ON, ten który do nas mówi i jego Wieczne Imię, jego „Imię Wibracyjne” to Sananda.(...)

(...)Przez Jezusa Świadomość Chrystusowa (dlatego: Jezus Chrystus) została zakotwiczona w Ziemi.

Obydwa pojęcia (Świadomość Chrystusowa i JA JESTEM) opisują bezwarunkową Miłość którą należy urzeczywistnić tutaj, na Ziemi.(...)

(...)Podróż przez Życie Jezusa jest zajmująca i może być dla co poniektórych Ludzi również „szokująca”, bo prawdziwe Wydarzenia znacząco odbiegają od dotychczas opowiadanej nam historii.(...)

źródło: <http://wolnapaneta.pl/terra/2012/.../28/biografia-jesusa-i-01>

## NARODZINY I DZIECIŃSTWO JEZUSA CHRYSZTUSA

(...)Narodziny Jezusa zostały przepowiedziane i jego matka, Maria wiedziała z jakiej Siły wywołał się Owoc dojrzewający w jej ciele. I gwiazdy pokazały Mędrcom drogę do niego, aby mogli go powitać.

To wydarzenie miało miejsce wiosną, 4 roku naszej rachuby Czasu.

Dzieciństwo Jezusa przebiegało bez trosk, w zdrowym i pełnym Miłości otoczeniu Jego rodziców. Pomimo tego że byli oni często w podróży, miał On poczucie absolutnego bezpieczeństwa i to umocniło Jego zaufanie we wszystko co JEST. W miarę gdy dorastał, przychodzili na Świat Jego bracia i siostry (Jego rodzeństwo).

Pierwsze Jego lata były naznaczone uczuciem Miłości i uczuciem „przybycia na Ziemię”. Rodzice byli cały czas świadomi ich zadania i tam gdzie wydawało się to koniecznym i możliwym towarzyszyli Mu w cudowny sposób. Powoli jednak był informowany o swoich Zadaniach i wiele było wymagane Tradycją, ponieważ pochodził z domu Dawidowego i ten fakt mówił że z czasem przyjmie tytuł królewski. Do tego momentu miał upłynąć jednak jeszcze jakiś czas.

Nadszedł rok 12.

W tym czasie Jego rodzina przebywała w Egipcie, w Aleksandrii.

Jego Ojciec pracował w swoim zawodzie jako cieśla, lecz to określenie nie oddaje w pełni tego zawodu w tamtych czasach, ponieważ planowanie, począwszy od szkicu, do budowy całego domostwa było ujęte w zakresie tego zawodu. W tym też czasie Jesus został wprowadzony w żydowską gminę (wspólnotę) Aleksandrii i to był bardzo, bardzo piękny czas nauki i pojmowania Rzeczy. Całe dni spędzał w pomieszczeniach świątynnych czytając pisma.

Sama rodzina Jesusa mieszkała w małym domu i niczego im nie brakowało. Było zawsze wszystko to, co potrzebne było do Życia, dzięki czemu zapewniony był rozwój Jesusa w sferze duchowej. Rodzinie asystowało uczucie absolutnego zaufania w Stwórcy, rodzice mieli głębokie wewnętrzne uczucie że o nic nigdy nie muszą się martwić. I tak powoli, świątynia stała się domem Jesusa, bowiem coraz więcej spędzał w niej czasu i członkowie tej wspólnoty byli dla niego bardzo otwarci, dlatego też mógł On przedstawiać im swoje pytania. Rosła bowiem Jego wewnętrzna potrzeba do nauki i chciał wiedzieć „wszystko na temat wszystkiego”.

W tym czasie Jesus zaczął się kontaktować ze swoimi Nauczycielami. Za pośrednictwem swojej Intuicji i umiejętności słyszenia głosu Stwórcy bardzo wcześnie stało się dla niego możliwym by osiągnąć zrozumienie które zadziwiało innych Ludzi. Tłumaczenie pism było podstawowym tematem do dyskusji z „uczonymi w piśmie”.

W ten sposób Jesus dotarł do głębokiej Wiedzy na temat jego Zadań i jego Życia na Ziemi.

Kiedy sytuacja w Jerusalemie się uspokoiła i wydawało się że zostanie tak już na dłuższy czas, rodzina Jesusa tam powróciła. Jesus miał wtedy 12 lat i został oficjalnie wprowadzony do tamtejszej świątyni. Wcześniej nabyte przez niego umiejętności dotyczące pism i sposób ich przedstawiania zaskoczyły wielu i co poniektórych zadziwiły. Żydowska społeczność oddana była tym pismom całkowicie i traktowała je dosłownie. Lekkość, z którą mówił o nich Jesus, jak i sposób w jaki je przedstawiał nie były jednak tak naprawdę chciane.

Podczas gdy Jego rodzina powiększyła się wraz z przyjściem na Świat Jakuba a następnie Szymona i Judasza, powiększyła się również i droga przed Jesusem. Często tracił poczucie czasu wokół siebie w czasie gdy nasłuchiwał odpowiedzi Stwórcy. Siła Miłości zaczęła się w Nim rozchodzić i często wyglądało to tak, jakby stapał się z całym Światem.

„Prawda którą Ja przynoszę nie jest z tego Świata,  
a jednak to ona ten Świat uwolni”.

Wyrastał więc w tej świadomości, lecz jego codzienność była codziennością chłopca z tego miasta. Pomagał swemu ojcu w pracy ucząc się przy tym rzemiosła i bawił się ze swoim

rodzeństwem, przy czym szczególnie upodobali sobie grę podobną do dzisiejszej piłki nożnej. Bardzo często wraz z nimi była gromada innych ludzi biorących udział w zabawie. Wśród nich znalazło się wielu Towarzyszących Mu później na Jego Drodze i w tym czasie stał się świadom swoich umiejętności leczenia. Wszędzie tam, gdzie ktoś się skaleczył Jezus próbował dać ujście swojej Sile leczenia. Kładł swoje dłonie na bolące miejsce lub też koncentrował się i wysyłał „Wiązkę Światła” w Pole Energetyczne Człowieka. Te zdolności lata później osiągnęły ogromną Siłę i tam gdzie Jezus przebywał, wychodziła wprost z niego Siła Jego Światła, która zmieniała Ludzi i leczyła. W tych wczesnych latach Jezus wypróbował to błogosławieństwo Stwórcy.

Matka Jezusa w tym czasie była zajęta gospodarstwem domowym i rodziną. Jej delikatność i Miłość do wszystkich Ludzi była dla Jezusa źródłem czystego rozpoznawania które ukazywało się za pośrednictwem jej czynów w codzienności. Dla Jego matki nie istniało ani „Dobre” ani „Złe” i każde osądzanie było jej obce. Nigdy nie mówiła źle o innych do Jezusa i jej Serce pełne było hojności i wewnętrznej uwagi. Miłość Jego rodziców dźwigana była przez głębokie, wewnętrzne zrozumienie dla Partnera i często miał On wrażenie że Miłość między rodzicami rośnie wraz upływem lat. Albowiem w ich oczach mógł przeczytać jak blisko były w rzeczywistości ich Serca. W tym otoczeniu mógł więc się rozwijać. Przygotowania do Jego Zadania znalazły swoją kontynuację w roku 18. Wtedy zaczął pobierać „czyste nauki”.

Przyjęcie do wspólnoty Esseńczyków spoza Jerusalemu, było logiczną kontynuacją Jego drogi do nauki i wzrostu, do zrozumienia i stania się. W tym też roku Jezus osiągnął znaczące zdolności i całą Wiedzę o prawdziwej podstawie egzystencji nas, Ludzi tu na Ziemi. Wiele zostało mu przekazane przez jego braci z Qumran, jednak to najważniejsze otrzymał przez coraz bardziej otwierające się Kanały Światła. Jego Serce było bezwarunkowo otwarte, przez co mógł łączyć się ze Światem poza Światem. Tak spędził lata które dzieliły Go od stania się dorosłym zarówno w sferze cielesnej jak i duchowej. W tym czasie Jezus spotykał bardzo często Jana („brata” ze wspólnoty). Był on nieco starszy i bardziej zaawansowany na swojej drodze w rozgłaszaniu Przesłania dotyczącego czystości, sprawiedliwości, pokory, klarowności i oddania się Stwórcy. Już będąc dziećmi wzajemnie się rozpoznali i pomimo faktu że nie widzieli się często, to towarzyszyło im uczucie głębokiego zaufania i rozumieli się bez słów. To co ich łączyło to było oddanie się Stwórcy i Wiedza o ich Zadaniach.

W tych latach Wiedza o tym się jeszcze bardziej umocniła, tak jak umocniło się znaczenie ich narodzin w tej części Ziemi. Często godzinami przesiadywali na kamieniach lub w cieniu drzew, na piasku pustyni lub na podwórzcu świątynnym. Rozmawiali na temat Ojca w Niebie i tego jak nastąpi urzeczywistnienie wiecznego Powrotu do Jedności. Jednak większość czasu spędzali ...milcząc, zatopieni w samych sobie i w połączeniu ze Źródłem które ich stworzyło, połączyło i oświeciło. Ostatecznie nadszedł czas w którym Jan wyruszył by całkowicie i już samodzielnie rozkwitnąć w swoim Zadaniu. Zorganizowano wielkie święto na jego pożegnanie i popłynęły też łzy radości, ponieważ nie miało to być pożegnanie „na zawsze” i każdy wiedział że to Misterium musi się spełnić. Każdy czuł głębokie połączenie ze swoimi braćmi z dala od wszelkich ograniczeń które narzucały im ich ciała.

Następne lata sprawiły że Jezus stał się znany, bowiem Jego „wyostrzony Duch”, bezgraniczne oddanie się Prawdzie nie pozostawały niezauważone. W tym też czasie Jezus przechodził Jego Procesy i rosła wciąż jego Świadomość. Rozwinał wtedy Boską Świadomość.

Pełny wewnętrznej Radości pożegnał swoich braci i wyruszył w swoją wpraw „ostatnią” Podróż. Odwiedził Egipt, Syrię i dotarł aż do Grecji, lecz ta Podróż prowadziła tak naprawdę w jego Serce, w Jego wnętrzu i On dostrzegł Jego nieprzemijającą ekspresję Miłości w Świadomości wszystko-jedności wszystkich Życ.

W czasie gdy się to działo odwiedzał wiele wsi i miast. Studiował Ludzi i ich zachowanie, ich Intencje i motywacje które nimi kierowały. Historie tych Ludzi leżały przed nim niczym otwarta księga – mógł czytać w ich Myślach i widzieć ich uczucia. Jego spojrzenie wyostrzało się i zostały dane mu odpowiedzi o znaczeniu Życia ludzkiego. Wciąż od nowa wycofywał się do swojego wnętrza i czasem nawet całymi dniami był zatopiony w rozmowach ze swoim Ojcem w Niebie, z Posłańcami Nieba, z Mistrzami Spoza Widocznego oraz z Braćmi i Siostrami jego Duchowego Domu. Podczas lat tej wędrówki ostatecznie poświęcił się jednak swojej Istocie i całkowicie przyjął to co zostało mu dane. Dzięki temu dorósł do swojej prawdziwej miary. Jego rodziną stali się Ludzie całej Ziemi, wszystkie Istoty żywe i każda Świadomość w Tworzeniu Stwórcy.

Gdy powrócił do Jerusalem był innym, a jednak tym kim był zawsze. Tym JAM JEST.

„...i tak zszedłem do Jana w wodzie i moje Serce przepelnione było Radością, sandały zostawiłem na brzegu i gdy opłynęła mnie woda Jordanu, rozszedł się wielki Pokój wokół nas i w Sercach Ludzi. Tak zostało przypieczętowane to, co było przeznaczone z Wieczności. Zawsze istniejąca Jedność Człowieka ze Stwórcą, Jedność między Niebem i Ziemią.” (...)

źródło: <http://wolnapaneta.pl/terra/2012/.../06/biografia-jesusa-i-02>

## ŚMIERĆ JANA CHRZCICIELA

(...)Jan był już od tygodni uwięziony i Ludzie się do tego „przyzwyczaili”, protesty zaczęły cichnąć. Jego uczniowie mogli bez problemu odwiedzać go w więzieniu dzięki wręczaniu małych „łapówek” strażnikom.

Jan był szeroko znany, jego przemówienia padały na żyzny grunt. Powodem aresztowania było to że Rzymianie widzieli w nim mężczyznę który mógłby przyczynić się do niepokojów pośród społeczeństwa. Pomimo tego że Jan nigdy nie wzywał do aktów przemocy, to jednak jego Przekaz był tak rewolucyjny, że wiele grup militarnych czuło się przyciągniętych jego Słowami by wystąpić przeciw Rzymowi. Szczególną uwagę należy tu zwrócić na Żelotów którzy nie bali się konfrontacji z Rzymem. Dla tej grupy Jan był Prorokiem, dla wielu nawet tym „wyczekiwany wybawicielem” który miał wyzwolić uciemiężony naród spod panowania Rzymian.

Jednak Janowi było to bardzo odległe. On głosił powrót, pokorę i czynienie zgodnie z wolą Stwórcy. Był sam mocno zakorzeniony w czystej Wierze, która miała Ludziom bliżej przynieść Stwórcę. Jan, jako Brat wspólnoty Eseeńczyków posiadał „rynsztunek” potrzebny do tego aby tchnąć Nowe Życie w żydowską tradycję i pomóc Ludziom w Drodze do prawdziwej Duchowości.

Jeszcze na długo przed tym jak Jesus zaczął działać, działał Jan i niewzruszony wydarzeniami zachodzącymi wokół niego mówił to, co wielu tylko myślało.

Często był on lustrem dla Kapłanów i dla Króla. Z zawstydzeniem musieli oni akceptować jego Siłę. Kapłani robili to z niechęcią a Król uznawał go za „niespełna umysłu” i dopóki lud był spokojny – pozwalał mu na to. Jednak w momencie kiedy to uległo zmianie, Jan został zaaresztowany.

Z tygodni zrobiły się miesiące i w tym czasie Jesus zaczął działać. Mówił o Królestwie Stwórcy, o Miłości i słuchało go coraz więcej Ludzi.

Wiele Cudów działo się w tym czasie. Kalecy i sparaliżowani mogli chodzić i zostali na zawsze wyleczeni. Wiadomości o Jesusie rozchodziły się i Jan siedzący w swojej celi zaczął rozumieć. W przeciwieństwie jednak do niego, Jesus nie wykladał Praw dosłownie i jego Przekazy miały większy zasięg oddziaływania. Dla Jesusa wszyscy w Tworzeniu byli sobie równi i dzięki Rzeczywistości Miłości byli ze sobą połączeni. Na pierwszym miejscu stało nie odmawianie sobie lecz Obfitość, gdy tylko docierało się do Zaufania w Stwórcę.

Istniały różnice w ich Przesłaniach, jednak podstawa, ich „jądro”, były te same: skierowanie się ku Stwórcy.

Jesus i Jan byli sobie bardzo bliscy we Wspólnocie Esseńczyków i Jesus mógł wiele od Jana się nauczyć. Klarowność i odwaga Jana były „nie do przebicia”.

Uczniowie Jana codziennie zdawali mu relację z tego co się dzieje i jakimi drogami szło Życie Jesusa. W tym czasie Jan całkowicie rozpoznał kim jest Jesus i z czego składało się jego Przesłanie. Rozpoznał Jesusa jako Wybranego i ostatecznie rozpoznał go jako tego kim był. Jan wiedział to już podczas chrztu w rzece Jordan, lecz od czasu do czasu zakradały się w nim pewne wątpliwości ponieważ Jesus „odstawał” od surowej, żydowskiej, religijnej tradycji. Jan dla Jesusa był tym który przygotował mu Drogę i spełnił całkowicie to Zadanie.

Po miesiącach spędzonych w więzieniu czekano na uwolnienie Jana, które miało nastąpić lada moment. Lecz wszystko stało się inaczej. Król znalazł się pod presją Rzymu ponieważ nie mógł już dłużej kontrolować niepokojów na swoim terenie. W tym czasie wysłannik z Rzymu odwiedził Heroda i chciał przekonać się o Jakościach przywódczych Króla. Był zdziwiony że Jan nadal żyje. Pod groźbą przedstawienia sprawozdania Cesarzowi, Herod postanowił – lękając się o pozycję i władzę – natychmiast ściąć głowę Janowi. W tym miejscu Jesus zaznacza iż przedstawiana i zaufana nam historia musi być skorygowana albowiem to nie Salome chciała głowy Chrzciciela, lecz to była polityczna decyzja podjęta przez Heroda ze strachu o siebie.

Zostało zorganizowane Święto dla uczczenia Gościa z Rzymu. Salome, córka Heroda tańczyła na tym Święcie. Była bardzo piękna, o czym Herod wiedział i czego użył do udobruchania Gościa. Jednak wysłannik Cesarza cały czas nawiązywał do niezadowolenia z powodu sytuacji w Jerusalemie i ostatecznie aby zaspokoić wolę Gościa jeszcze tego samego wieczora Król wydał rozkaz zabicia Jana. Prawdą było również że żona Heroda nie była zachwycona Janem albowiem Jan nazwał jej małżeństwo „bezprawnym przed Stwórcą”. Lecz to nie było powodem do wydarzeń tej nocy. Na dodatek Herod polubił Jana i często wzywał go z więziennej celi aby z nim rozmawiać.

Wiadomość o śmierci Jana wstrząsnęła Ludźmi, popadli oni w żalobę, rozpacz i w złość. Również sam Jesus był głęboko dotknięty i potrzebował wielu rozmów z Ojcem w Niebie aby to pojąć.



Teraz wszystko zależało tylko od Jezusa, aby szedł dalej i wypełniał swoją Misję. Jerusalem było miejscem w którym miała zmanifestować się wszystko-ogarniająca Energia Miłości. Jan powrócił w ramiona Stwórcy i otrzymał wszystkie honory ze Świata Duchowego. Jego Życie z wtedy jeszcze dziś działa w Kolektywnej Świadomości Ludzi.

Prawość, oddanie, bezwarunkowość i czystość Serca są Jakościami które poprzez obecność Jana trwale dotarły w Świadomość Ziemi. W czasie głębokiej Ciemności, w otoczeniu podobnym do beczki prochu. (...)

źródło: <http://wolnapaneta.pl/terra/2012/.../18/biografia-jesusa-i-04>

MARIA MAGDALENA

(...), „MY BYLIŚMY DLA SIEBIE PRZEZNACZENI  
I W TYM ŻYCIU MIŁOŚĆ NASZA ROZKWITŁA CAŁKOWICIE”

W roku 27 tego Świata miał miejsce Ślub Jezusa i Miriam z Bethanien.

Miriam była siostrą Lazarusza. Sam Lazarus był prawym człowiekiem, wielce oddanym Drodze do czystego Rozpoznania.

W tamtych czasach śluby organizowane były na podstawie żydowskiej tradycji która wyrażała się doborem panny młodej zgodnie z jej pochodzeniem (\*”pochodzenie z domu”). Dla Jezusa – jako Syna z domu Dawidowego i jednocześnie prawego spadkobiercy tytułu królewskiego – została więc wyszukana „odpowiednia” panna młoda imieniem Miriam. Była ona księżniczką z domu Benjamin i dzięki temu mogły się zjednoczyć dwa znaczące domy tradycji żydowskiej.

Jesus odwiedzając Lazarusza aby omówić szczegóły dot. ślubu – zobaczył Miriam i była to Miłość od pierwszego wejrzenia. Lecz to nie było tylko wejrzenie lecz wzajemne rozpoznanie się, ponowne odnalezienie się w Wiedzy że wszystko urodzone zostało z Wieczności.

Ślub tych dwoje był dokładnie przygotowany i kiedy nadszedł ten Dzień, obydwójce cieszyli się Pięknością swych Istot. O wszystko było zadbane i nastrój był wspaniały, pełny Radości i Pokoju. Jesus często obdarowywał Miriam delikatnymi pocałunkami, z początku bardzo wstydliwe lecz to zdenerwowanie szybko ustąpiło i ich zbliżenie zostało zapieczętowane cieleśnie. W tą noc Miriam otrzymała ich pierwsze Dziecko które wzrastało w jej łonie – imieniem Joshua Josef.

Wesele miało miejsce w Kanaan.

W miejscu poza samym Jerusalem które jest znane z Biblii jako miejsce Cudu Przemienienia Wody w Wino.

Jesus powiedział iż Prawda jest prostsza niż mogłoby się wydawać, faktycznie, na weselu pito dużo i szybko skończył się zapas wina. Jesus wiedział iż w beczkach, na dnie znajdowała się jeszcze cięższa zawiesina z winogron, albowiem często bywało tak iż nie całe wino było zlewane z beczek i ten zagęszczony sok z owoców zalegał jeszcze na dnie beczek. Masa ta w połączeniu z wodą – jako nalewka – była wyjątkowo zdrowa i lekkostrawna.

Tak więc Jesus poprosił aby napełniono te beczki wodą aby goście mieli znów dość do picia. Wielu z nich uważało nawet że to „wino” jest jeszcze lepsze niż na początku, jednak najprawdopodobniej było to rezultatem tego iż nerwy smakowe gości były już trochę stępione. Dzięki temu nie zauważyli większej różnicy, a tego znakomitego napoju było na tyle dość aby mogli dalej kontynuować to święto.

Przez kolejne lata tą historię zaczęto opowiadać inaczej i wielu ówczesnych kronikach mówiono wręcz o „Cudzie w Kanaan”. Wielu pisarzom tamtego czasu, a przede wszystkim w czasach późniejszych bardzo zależało na tym aby Jesusa przedstawiać jako „absolutnie boskiego”. I przez to powoli zanikało powiązanie do jego ziemskiego Życia z nami. Wielu Ludzi przestało widzieć wzajemne zależności między Jego Życiem a problemami które napotykali w swoich Życiach, ponieważ Jesus był przedstawiany jako nieomylnie boski i wolny od ziemskich przypadłości. Dlatego też przypisywano mu wiele Cudów.

Jesus powiedział że teraz możemy zobaczyć iż wszystko jest zawsze bardzo proste i często można to łatwo wytłumaczyć. Powiedział iż dokonał wielu Uzdrawień o których mówiono w Jerusaleem, jednak „Cud z Kanaan” nie należał do tych Cudów i była to prosta procedura „zamiany wody w wino”.

Powiedział również iż w tej książce znajdziemy dalsze informacje które są Esencją, abyśmy pojęli to, że był również Człowiekiem pośród Ludzi i że również on miał Tematy o których uwolnienie bardzo się starał Ta bliskość jest konieczna abyśmy mogli Go przyjąć i poprzez to dotrzeć do własnej boskości. (...)

(...)Jesus spędzał swoje Dni na Ziemi jako Człowiek pośród Ludzi wpierw w Jerusaleem, a później na granicy do Nepalu. Dużo podróżował i to wszystko co przeżył służyło mu do udoskonalania się, do jego wzrostu, aż ostatecznie wszedł pod Dach swojego Ojca w Niebie.

Jesusowi było wiele dane i miał on również Wiedzę o tym jak potoczą się sprawy, lecz nie wszystko było dla niego klarowne, również i On musiał nad sobą pracować aby to rozpoznać. Przyszedł po to aby wskrzesić w nas nasze Światło, a nie aby uchodzić dla nas za Podniesioną Istotę z dalekich Boskich Światów.(...)

źródło: <http://wolnapaneta.pl/terra/2012/.../17/biografia-jesusa-i-06>

## UKRZYŻOWANIE

(...)Dziś chcę Wam przekazać pewne nowości z mojego Życia na Ziemi, abyście mogli „puścić” stare wyobrażenia, aby te przeszkody mogły od Was odejść i byście mogli uzyskać klarowne spojrzenie.

Jak zostało powiedziane na wstępie Ja nie zostałem ani ukrzyżowany ani na krzyżu nie umarłem.

Jak się jednak ono odbyło i co się wtedy działo?

Niepokoje w Jerusaleem przybierały na sile i osiągnęły swój punkt szczytowy. Panujący religijni Kapłani widzieli we mnie buntownika ponieważ Ludzi doprowadzałem do samoodpowiedzialności i do miłowania samych siebie. Kapłaństwo widziało w tym atak na ich Systemy. Nie byli już dłużej pewni swojej Mocy i bali się tego że Ludzie odwrócą się od tradycji, zwyczajów, rytuałów, ofiar i dyktowanych modlitw.

Oni przypuszczali że Wolni Ludzie już nie mają potrzeby oddawania się przestarzałym Wzorcom.

Było jasne że odwrócenie się od dotychczas dominujących religijnych uwarunkowań będzie miało miejsce jak tylko Ludzie przejrzą skąd tak naprawdę pochodzą – jak tylko skierują wzrok do góry i gdy wejdą w bezpośredni kontakt z Bogiem, naszym Ojcem.

Każda rola „Pośrednika” i ślepa wiara kończą się gdy tylko to zachodzi i ten lęk mieli tamci Kapłani.

Stwarzano przeciwny mi klimat i rzymskim Władcom próbowano mnie przedstawiać jako niebezpieczeństwo.

Lecz oni nie mogli we mnie nic znaleźć i coraz częściej nie znajdowały pogłosu interwencji opętanych manią władzy Kapłanów.

Gdziekolwiek byłem, mówiłem o Miłości, o dawaniu, szacunku, o wartości samego siebie i o Ojcu w Niebie. Tak więc nawet żydowskie Prawo nie mogło mi nic zarzucić. Lecz oni przewidywali konsekwencje gdyby Ludzie się przebudzili.

Każdego roku w Święto Paschy w Jerusaleem spotykała się ogromna ilość Ludzi. Tak było i wtedy.

Krótko wcześniej doszło do niepokoju i do zamieszek wywołanych przez Zelotów, które zostały stłumione przez rzymską armię. Zeloci byli grupą Ludzi chcących odłączenia od Rzymu i domagających się całkowitej niezależności. Dla nich cel uświęcał środki i przez lata dochodziło do brutalnych walk i rzezi.

W tamtych dniach atmosfera stała się nerwowa i w tych nastrojach aresztowano mnie w wieczór przed Świętem Paschy. Ja wiedziałem że to nastąpi, dlatego też byłem spokojny i opanowany gdy zabrano mnie do pałacu namiestnika Piłata.

Nie było żadnej zdrady. Przez kogokolwiek.

Rzymscy żołnierze mogli łatwo mnie znaleźć.

Bardzo często przebywaliśmy w tym miejscu i było ogólnie znanym że można mnie tam znaleźć. Tego wieczoru byli przy mnie moi Bracia, rozmawialiśmy o Miłości Boga i o jego Wszechobecności, nawet jeśli nie zawsze się tak wydaje. Bardzo często moi przyjaciele byli w tym czasie zniechęceni i w ten sposób dawałem im z powrotem nowe Myśli i nowe uczucie Zaufania.

I tak w ten wieczór zostałem aresztowany aby w ten sposób uspokoić religijnych opiekunów Praw. Wszelkimi środkami starano się przedstawić mnie Rzymianom jako niebezpieczeństwo dla Pokoju i bezpieczeństwa.

I w ten wieczór wydawało się że Ci Uczni w Pismach osiągnęli sukces. Lecz on trwał krótko.

W tym samym czasie zostałem doprowadzony do Piłata i on przeprowadził ze mną rozmowę. To nie było przesłuchanie, bardziej rozmowa.

PIŁAT: po czyjej stronie stoisz?

JA: po stronie Wszechmocnego.

PIŁAT: co myślisz o nas, Rzymianach?

JA: jest ciemno w nocy i jasno w dzień, wola Boga jest nieprzenikniona

PIŁAT: (proponuje mi owoce lecz Ja odmawiam). Co Kapłani mają przeciwko Tobie?

JA: Spytaj się ich, czy już to uczyniłeś?

PIŁAT: Tak, oni mówią że podżegasz niepokoje.

JA: czy Ja lekceważę Prawa?

PIŁAT: nie doszło do moich uszu nic na ten temat. Powiedz mi, jak myślisz, co oni mają przeciwko Tobie?

JA: w Piśmie jest napisane: „On powróci i uwolni Ludzi”. Lecz oni Go nie rozpoznają. Ich zamknięte Serca nie rozumieją tego.

PIŁAT: I co to oznacza?

JA: Ja Jestem to Ja Jestem. Ja nauczam Bezwarunkowej Miłości, zmieńcie Wasze Serca i otwórzcie się. Wojna i Nienawiść są w Sercach i jeśli one stamtąd znikną, to nie ma ich już więcej. Nigdzie. Zmieńcie Wasze Serca.

PIŁAT: Kochasz Rzymian?

JA: Jak mógłbym czynić inaczej, jak nie kochać tych których kocha również i mój Ojciec w Niebie?

PIŁAT: od Ciebie nie wychodzi żadne niebezpieczeństwo (on staje się niespokojny i każe mnie odprowadzić).

Tą noc spędzam w pałacu króla Judei, śpię na kamieniu i ogrzewa mnie koc, jednak jest to niespokojna noc i na zewnątrz cały czas słyszę wzburzonych Ludzi.

Jak tylko staje się jasno, zostaję zabrany z celi i puszczony wolno.

Później wyjaśnia się że podczas tej nocy miały miejsce nieliczne aresztowania, m.in. mężczyzna o imieniu Szymon Zelota (Simon Zelotus) idący za swoim fałszywie zrozumianym przeznaczeniem wszedł na drogę ukrzyżowania.

On oddał się mocnemu wyobrażeniu że jedynie poprzez cielesną Śmierć, przez taką ofiarę następuje zbawienie i to sprawiło u Szymona że poddał się całkowicie dynamice wydarzeń w przedwieczór Święta Paschy w roku 34 obecnej rachuby czasu.

My dobrze się znaliśmy i rozmawialiśmy o tym, lecz to było nieuchronne.

Ta tradycyjna żydowska Nomenklatura była rozgniewana, że Ja znów byłem wolny. Oni założyli moją Śmierć, myląc moją Śmierć ze Śmiercią Szymona. Dla nich nie było możliwym rozpoznanie kto tak naprawdę w ten dzień niósł krzyż, ponieważ szalejące masy ludzkie, niepokój i częściowo zmasakrowane torturami ciało Szymona uniemożliwiało to rozpoznanie.

Wydarzenia przewijały się i łatwo było stracić orientację w chaosie związanym z przygotowaniem do Święta, z wieloma Ludzi, ciągłymi niepokojami i potyczkami między Zelotami a Rzymianami.

Wśród wielu Skazanych ukrzyżowany został również Szymon Zelota. W tym całym zamieszaniu stało się tak, iż wielu jeszcze kilka dni po tym wierzyło że to Ja znalazłem swoją Śmierć na krzyżu.

Jednak Ja wycofałem się aby porozmawiać z moim Ojcem. Ja wiedziałem że nadszedł czas abym i Ja się również pożegnał. Albowiem wcześniej czy później gorliwcom panujących Kapłanów udałoby się mnie usunąć.

Dodatkowo, moje Serce mi powiedziało że nadszedł czas aby wyruszyć albowiem wypełniła się moja działalność i mój pobyt w Jerusaleem.(...)

źródło: <http://wolnapaneta.pl/terra/2013/.../15/biografia-jesusa-i-08>

(...)Wszystkie Wydarzenia tamtego czasu miały głęboką „logikę” i odpowiadały Boskiemu Planowi. Było mi świadomym że spełniam moje Zadanie i że Wydarzenia – niezależnie od dramatyzmu jaki powodowały – były we współbrzmieniu z moim Życiem i z Wolą Ojca w Niebie.

Ale zgadza się, widziałem bardzo dużo Cierpienia.

Biednych i przygnębionych, zniewolonych pozbawionych nadziei i pełnych gniewu, obarczonych i chorych, lecz również i bogatych którzy w swojej duchowej biedzie za wszelką cenę starali się utrzymać swoje ziemskie zabezpieczenia. I ukazywał mi się Obraz pełen Cierpienia i Bólu.

Tak więc przyszedłem aby złagodzić te Bóle i uwolnić Ludzi od ich Cierpienia, przez to że mówiłem o Miłości, Radości i Pokoju i przez to że wniosłem moje Światło w Serca Ludzkie.

Prawdziwe Cierpienie ma miejsce wtedy gdy żyjesz w Ciemności i wtedy wielu nie widziało Światła. Jednak Ja miałem go dużo i dawałem go wszędzie tam gdzie mogłem i gdzie było to odpowiednie. Ja żyłem w Świetle. I nie było dla mnie ani Cierpienia ani Bólu.(...)

(...)Ja przybyłem aby ukoić Wasze Cierpienie a nie żeby samemu przeżyć własne Cierpienie. Przybyłem aby Ciebie uwolnić od Cierpienia a nie po to aby stworzyć swoje Cierpienie.(...)

źródło: <http://wolnapaneta.pl/.../.../21/biografia-jesusa-i-10-stygmaty>

## ZMARTWYCHWSTANIE

(...)Dziś chcemy zwrócić naszą uwagę na Zmartwychwstanie.

Misterium które do dziś szuka prawdziwego zrozumienia.

A więc co jest przez to rozumiane gdy mówi się o Zmartwychwstaniu?(...)

(...)Nie, moi ukochani Bracia i Siostry Światła. Ci fałszywi Prorocy pozwolili na to abyście przez setki lat wierzyli że miało miejsce zmartwychwstanie mojego Ciała i w taki sposób narzucono Wam taką „Rzeczywistość” która zabrała Wam Wolność komunikowania się z Waszym Duchem i Waszym Sercem.(...)

(...)Moje Zmartwychwstanie – jak już zostało powiedziane – nie miało miejsca.

Kobiety przyszły do grobu, jednak grób był pusty. One były zdziwione i jeszcze bardziej zdziwieni byli moi Bracia gdy w kilka dni po moim domniemanym ukrzyżowaniu się im pokazałem.

Bez ran i jako wypełniony Światłem bo Niebo mnie w nie zaopatrzyło i moja Wewnętrzna Istota wypełniona była Miłością do Ludzi.

Niektórzy nie mogli uwierzyć w to że stałem przed nimi żywy i faktycznie wielu z nich na początku wierzyło w moje Zmartwychwstanie. Moja żona Miriam, moja Matka Maria i moi Bracia bardzo szybko dowiedzieli się że nie poniosłem Śmierci, jednak wieść o moim „cudownym zmartwychwstaniu” rozniosła się po kraju.

Sprawozdania które sporządzone zostały lata później karmiły tą legendę i powoli pisanie historii czyniło ze mnie bóstwo które odpowiadało Intencjom nowo formułującej się struktury religijnej.

Zmartwychwstanie było tak samo wymyślone jak moja Śmierć na krzyżu. Przyjmowanie cierpienia w tym Życiu na Ziemi jako pożądane po to by jego owoce odziedziczyć w Niebie było pogardzającą Ludźmi Grą Ciemnych Sił.(...)

(...)Takie było moje przesłanie w Jerozolimie i wszędzie tam gdzie szedłem. Ja przynosiłem Światło by rozpaść Światła w – często zajętych Strachem – Sercach ludzkich. Cały czas wypełniony byłem Wiedzą o moim Byciu i w tamtym czasie moje pochodzenie było mi świadome.(...)

źródło: <http://wolnapaneta.pl/.../biografia-jezusa-i-13-zmartwychwst...>

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [10 min](#)



[Arkadiusz Słowik](#) Nie pisz tak.

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [1](#) · [9 min](#)



[Arkadiusz Słowik](#) Wiecie co wymyśliłem? Napisać coś swojego.. Może inne pokolenie by uwierzyło w to tam jest zawarte

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [8 min](#)



[Mieczysław Jacek Skiba](#) a co wymyśliłeś ?

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [7 min](#)



[Arkadiusz Słowik](#) Dużo wymyślam... Mam może nie tyle wiedzy co tutaj dajecie, ale po swojemu mam coś całkiem innego

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [6 min](#)



[Mieczysław Jacek Skiba](#) a mianowicie ?

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [5 min](#)



[Arkadiusz Słowik](#) Na pewno nie będę Boga w to nie mieszał aczkolwiek będzie miał jakiś udział w tym wszystkim bo przecież ludzie muszą w coś wierzyć

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [5 min](#)



[Arkadiusz Słowik](#) Ale śmiejesz się ze mnie?

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [4 min](#)



[Mieczysław Jacek Skiba](#) Bóg Jest Miłością - Pełnią - i mieszka w naszych duszach, a my w Nim bo On obejmuje całość Stworzenia - więc Jednym Jesteśmy !

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [1](#) · [3 min](#)



[Arkadiusz Słowik](#) Każdy jest nim tak a jak jest ktoś nad nim? I to nie są ufo?

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [2 min](#)



[Mieczysław Jacek Skiba](#) UFO - Kosmici - to takie same Istoty jak my - Stworzenie - choćby byli nie wiem jak wysoko rozwinięci technologicznie czy duchowo !?

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [1 min](#)



[Arkadiusz Słowik](#) Ja wierzę w coś innego.. Nikt nie może mi tego zabrać.. A jak dorosnę to to napisze wtedy oko nadzieję obalić wszystko co stworzone

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [1 min](#)



[Arkadiusz Słowik](#) Duchowo

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [1 min](#)



[Dariusz Lutosławski](#) CIESZMY SIĘ KAŻDYM DNIEM, KAŻDĄ CHWILĄ I SKUPMY SIĘ NA SPRAWACH NAJWAŻNIEJSZYCH t.j. NASZEJ DUCHOWOŚCI ! Emotikon heart

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [Przed chwilą](#)



[Mieczysław Jacek Skiba](#) nikt Ci nie zabiera Twojej wiary - wierz jak chcesz

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [Przed chwilą](#)



[Arkadiusz Słowik](#) Pamiętaj .. Jestem tylko głupi i jak czytam niekiedy to co tutaj wstawiają inni to nic z tego nie rozumiem.. Ja to wszystko biorę na swój rozum

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [Przed chwilą](#)



[Arkadiusz Słowik](#) Kocham wiarę i nie wierzę w siebie..

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [Przed chwilą](#)



[Mieczysław Jacek Skiba](#) wyluzuj <http://przeslanie.com/uploads/mp3/piraci-z-karaibow.mp3>  
[Karaibow](#)

przeslanie.com

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [Usuń podgląd](#) · [Przed chwilą](#)



[Mieczysław Jacek Skiba](#) a w siebie wierz bo jak wszyscy jesteś ucieleśnieniem Boga -  
Miłości

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [1](#) · [1 min](#)



[Arkadiusz Słowik](#) Bóg stwórcą świata

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [Przed chwilą](#)



[Arkadiusz Słowik](#) Ktoś go musiał też stworzyć

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [Przed chwilą](#)



[Arkadiusz Słowik](#) Przecież on sam się nie mógł stworzyć..

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [Przed chwilą](#)



[Arkadiusz Słowik](#) I jeszcze opisywać..

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [Przed chwilą](#)



[Mieczysław Jacek Skiba](#) Jego nikt nie stworzył - On jest od zawsze - i będzie zawsze

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [Przed chwilą](#)



[Arkadiusz Słowik](#) Musiał być ktoś nie nim i nie jest sam

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [1](#) · [Przed chwilą](#)



[Grace Zaborowski](#) Arek, zależy o jakim mówisz tzw. Bogu? Uscislij pytanie to może być dla Ciebie wytłumaczenie.

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [Przed chwilą](#)



[Arkadiusz Słowik](#) Nie możesz mi nic pomóc ja płacze jak ktoś mi mówi to ja płacze..

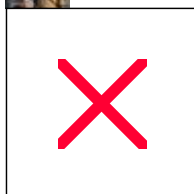
Rozumiesz? Płacze

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [Przed chwilą](#)



[Arkadiusz Słowik](#) Płacze. I to nie są gorzkie łzy..

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [Przed chwilą](#)



Napisz odpowiedź...





[Mieczysław Jacek Skiba](#) A nas kiedyś stworzono nie w tym to w innym wszechświecie  
[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [Przed chwilą](#)



[Arkadiusz Słowik](#) Jest będzie na tym polega wiara..  
[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [Przed chwilą](#)



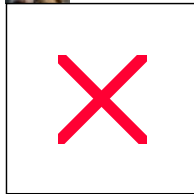
[Arkadiusz Słowik](#) Dlatego jesteśmy ludźmi  
[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [Przed chwilą](#)



[Arkadiusz Słowik](#) Nie pisze tutaj więcej, bo ludzie pomyślą.. Że jakiś chory jerem  
[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [Przed chwilą](#)



[Grace Zaborowski](#) Naprawdę tak cie obchodzi co inni pomysła? Moze jak przestaniesz byc  
tak chaotyczny i skoncentrujesz sie na czym konkretnym, bedziesz bardziej wiarygodny.  
[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [Przed chwilą](#)



Napisz odpowiedź...



[Mieczysław Jacek Skiba](#) A ja Pełnię Boga poznałem - o czym piszę w w.w proj. książek - i  
faktycznie mają mnie za wariata - a ja się z nich śmieję  
[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [Przed chwilą](#)



[Arkadiusz Słowik](#) Zjednocze wszystkie księgi i jeszcze  
[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [Przed chwilą](#)



[Arkadiusz Słowik](#) Serio? Mnie też mają za wariata  
[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [Przed chwilą](#)



[Arkadiusz Słowik](#) Wszyscy ...  
[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [Przed chwilą](#)



[Mieczysław Jacek Skiba](#) to witaj w klubie  
[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [Przed chwilą](#)

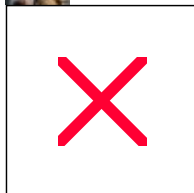


[Mieczysław Jacek Skiba](#) no kilka osób mi uwierzyło - zakręconych jak ja  
[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [Przed chwilą](#)



[Grace Zaborowski](#) Skoro sam siebie tak nazywasz to nie dziw się, że inni o tobie myślą podobnie Emotikon smile

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [Przed chwilą](#)



Napisz odpowiedź...



[Grace Zaborowski](#) Może przejdziecie na priv. bo tutaj raczej aplauzu nie będzie.

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [1](#) · [Przed chwilą](#)



[Dariusz Lutosławski](#) Nie rozważajcie tak ważnego tematu prywatną dyskusją światopoglądową

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [1](#) · [Przed chwilą](#)



[Mieczysław Jacek Skiba](#) ha dobre

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [Przed chwilą](#)

[Arkadiusz Słowik](#) Milcze już

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [1 min](#)



[Arkadiusz Słowik](#) Nazywają to światopogląd

[Lubię to!](#) · [Odpowiedz](#) · [1 min](#)